

Sygnatura akt II AKa 79/19

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 lipca 2019 r.

**Sąd Apelacyjny we Wrocławiu II Wydział Karny w składzie:**

**Przewodniczący sędzia Bogusław Tocicki**

**Sędziowie: Robert Zdych**

**del. Krzysztof Płudowski (spr)**

**Protokolant: Anna Turek**

**przy udziale prokuratora Prokuratury (...) Marka Ratajczyka**

**po rozpoznaniu w dniu 24 lipca 2019 r.**

**sprawy M. C.**

**oskarżonego z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 280 § 1 kk i art. 157 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk**

**na skutek apelacji wniesionej przez prokuratora**

**od wyroku Sądu Okręgowego we Wrocławiu**

**z dnia 21 grudnia 2018 r. sygn. akt III K 292/18**

**I. zmienia zaskarżony wyrok w stosunku do oskarżonego M. C. w ten sposób, że:**

a) **z podstawy wymiaru kary orzeczonej wobec oskarżonego eliminuje przepisy art. 60 § 2 pkt 1 k.k. oraz art. 60 § 6 pkt 3 k.k. a także art. 34 § 1 i 1a k.k. i art. 35 § 1 k.k. i w miejsce orzeczonej kary za przypisane przestępstwo z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 1 k.k. i art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., wymierza oskarżonemu M. C. karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności;**

b) **na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zalicza oskarżonemu M. C. okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 3 października 2017r. do dnia 18 kwietnia 2018r.**

**II. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;**

**III. zwalnia oskarżonego M. C. od przypadających na niego kosztów postępowania odwoławczego, obciążając wydatkami w tym zakresie Skarb Państwa.**

## UZASADNIENIE

**M. C.** oskarżony został o to, że:

w dniu 2 października 2017 r. we W. przy ul. (...) usiłował dokonać zaboru na osobie C. L., w ten sposób, że działając w celu zaboru plecaka z zawartością pieniędzy w łącznej wartości nie mniejszej niż równowartość 95.000 zł, użył wobec pokrzywdzonego przemocy przez zadanie wymienionemu kilkunastu uderzeń niebezpiecznym narzędziem pałką teleskopową w głowę, tułów a także kończyny górne i dolne oraz przewracając go na ziemię i doprowadzając

go do stanu bezbronności, powodując jednocześnie u wymienionego obrażenia ciała w postaci rany tłuczonej głowy, ubytku błony śluzowej wargi dolnej, obrzęku prawego kąta żuchwy, podbiegnięcia krwawego klatki piersiowej, otarcia naskórka i podbiegnięcia krwawego pleców, otarcia naskórka prawego łokcia, złamania kości V palca prawej ręki wymagającego repozycji, złamania paliczka środkowego

III palca lewej ręki wymagającej repozycji, podbiegnięcia krwawego lewego uda, skutkujących naruszeniem czynności narządów jego ciała na czas powyżej dni siedmiu, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na postawę pokrzywdzonego oraz środków, czym działał na szkodę C. L. oraz A. W.,

**tj. o czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 2 k.k. i art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.**

**Wyrokiem z 21 grudnia 2018 r.** Sąd Okręgowy we Wrocławiu uznał oskarżonego za winnego tego, że:

w dniu 2 października 2017 r. we W. przy ul. (...), działając wspólnie i w porozumieniu z inną ustaloną osobą, w celu dokonania kradzieży plecaka z zawartością pieniędzy różnych walutach łącznej wartości nie mniejszej niż równowartość 95.000 zł, użył wobec C. L. przemocy przez zadanie wymienionemu kilkunastu uderzeń pałką teleskopową w głowę, tułów, a także kończyny górne i dolne oraz przewracając go na ziemię, czym spowodował u wymienionego obrażenia ciała w postaci: rany tłuczonej głowy, ubytku błony śluzowej wargi dolnej, obrzęku prawego kąta żuchwy, podbiegnięcia krwawego klatki piersiowej, otarcia naskórka i podbiegnięcia krwawego pleców, otarcia naskórka prawego łokcia, złamania kości V palca prawej ręki skutkującego trwałym brakiem ruchomości w stawach międzypaliczkowym bliższym i dalszym i obniżona ciepłotą tego palca, złamania paliczka środkowego III palca lewej ręki skutkującego trwałym ograniczeniem ruchomości w stawie międzypaliczkowym bliższym i trwałym brakiem ruchomości w stawie międzypaliczkowym dalszym oraz obniżeniem ciepłoty tego palca, podbiegnięcia krwawego lewego uda, skutkujących naruszeniem czynności narządów jego ciała na czas powyżej dni siedmiu, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na postawę pokrzywdzonego oraz środków, czym działał na szkodę C. L. oraz właściciela mienia A. W. prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą Kantory (...),

tj. za winnego popełnienia czynu z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 1 k.k. i art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to, na podstawie art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. oraz art. 60 § 2 pkt. 1 i § 6 pkt. 3 k.k., art. 34 § 1 i § 1a k.k. i art. 35 § 1 k.k., wymierzył oskarżonemu karę 2 lat ograniczenia wolności, zobowiązując go do wykonywania nieodpłatnej dozorowanej pracy na cel społeczny wskazany przez sąd w wymiarze 30 godzin w stosunku miesięcznym.

W dalszej części tego wyroku, na podstawie art. 63 § 1 k.k., na poczet orzeczonej kary zaliczono okres zatrzymania i tymczasowego aresztowania oskarżonego od 3 października 2017 r. do 18 kwietnia 2018 r., przyjmując, że jeden dzień pozbawienia wolności odpowiada dwóm dniom ograniczenia wolności. Nadto zasądzono od oskarżonego na rzecz Skarbu

Państwa wydatki poniesione w sprawie oraz wymierzono mu opłatę w wysokości 180 zł.

Przedstawiony wyrok zaskarżony został przez **prokuratora** w całości na niekorzyść oskarżonego.

W swojej apelacji prokurator, powołując się na przepisy art. 427 § 1 i § 2 k.k. oraz art. 438 § 1, § 3 i § 4 k.p.k., zarzucił wyrokowi:

1. obrazę przepisu prawa materialnego, a mianowicie art. 280 § 2 k.k., w następstwie niezastosowania tegoż przepisu do dokonania prawnokarnej oceny czynu przypisanego M. C., choć z uwagi na użycie przez wymienionego pałki teleskopowej będącej tzw. innym niebezpiecznym narzędziem, zachowanie wymienionego winno zostać uznane za kwalifikowaną postać rozboju, nie zaś – jak uznał Sąd I instancji – za występki z art. 280 § 1 k.k.;

2. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na wybiórczej oraz dowolnej ocenie ustawowo określonych czynników wpływających na wymiar kary, co skutkowało wadliwym wnioskiem, jakoby okoliczności czynu przypisanego M. C. wskazywały na istnienie szczególnie uzasadnionego wypadku, dającego podstawę do stosowania wobec niego dobrodziejstwa jakim jest nadzwyczajne złagodzenie kary, a przy tym wpłynęło na rozstrzygnięcie o karze, stanowiąc podstawę do wymierzenia oskarżonemu kary łagodniejszego rodzaju;

3. rażąco niewspółmierność kary orzeczonej względem M. C., zważywszy że represja w wymiarze ukształtowanym przez Sąd I instancji, a polegającą na wymierzeniu mu kary łagodniejszego rodzaju o wolnościowym charakterze, w oczywisty sposób nie pozostaje w korelacji ze stopniem zawinienia, jak też nie uwzględnia społecznej szczególnie wysokiej szkodliwości czynu, jakiego się dopuścił, a nadto nie spełnia celów zapobiegawczych ani wychowawczych założonych przez ustawodawcę w przepisie art. 53 §1 k.k., oraz potrzeb w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, które winny zostać zrealizowane w postępowaniu karnym;

4. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę skarżonego wyroku, polegający na niezasadnym i nie mającym oparcia w zgromadzonych dowodach przyjęciu, jakoby M. C. zarzuconego mu przestępstwa dopuścił się we współdziałaniu i w porozumieniu z inną osobą, chociaż z poczynionych ustaleń wynikało jednoznacznie i w sposób nie budzący wątpliwości, że wymieniony działał pod wpływem namowy i na zlecenie tej innej osoby, która przebywając na miejscu zdarzenia i sprawując nadzór nad realizacją przestępczego zamiaru, w istocie pełniła rolę sprawcy kierowniczego, co miało wpływ na treść rozstrzygnięcia w następstwie błędnego określenia uczestnictwa oskarżonego w dokonaniu rozboju na osobie C. L..

Na podstawie tych zarzutów, powołując się na przepisy art. 437 § 1 i § 2 k.p.k., apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego w następującym zakresie:

1. zmianę wadliwie przyjętej przez Sąd I instancji kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu na art. 280 § 2 k.k.;
2. wymierzenie M. C. kary pozbawienia wolności zgodnie z wnioskiem oskarżyciela przedstawionym na rozprawie, tj. 7 lat pozbawienia wolności;
3. zmianę pkt I orzeczenia poprzez usunięcie z opisu przestępstwa przypisanego M. C. stwierdzenia, że wymieniony „działał wspólnie i w porozumieniu z inną ustaloną osobą”, jako nie mającego potwierdzenia w ustaleniach faktycznych oraz uchylenie przytoczonych w podstawie rozstrzygnięcia o karze przepisów art. 60 § 2 pkt 1 i § 6 pkt 3 k.k., dotyczących zastosowania wobec oskarżonego instytucji nadzwyczajnego złagodzenia kary.

Na rozprawie odwoławczej prokurator poparł swoją apelację, natomiast oskarżony wniósł o jej nieuwzględnienie i utrzymanie zaskarżonego wyroku w mocy.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja okazała się częściowo zasadna tylko w zakresie zarzutów odnoszących się do wymierzonej oskarżonemu kary.

Przed przystąpieniem do szczegółowej analizy poszczególnych zarzutów apelacji przypomnieć należy, iż zgodnie z brzmieniem art. 433 § 1 k.p.k. sąd odwoławczy rozpoznaje sprawę w granicach środka odwoławczego, a w zakresie szerszym o tyle, o ile ustawa to przewiduje. Mając to na uwadze Sąd Apelacyjny stwierdził na wstępie z urzędu, iż w rozpoznawanej sprawie nie wystąpiły żadne bezwzględne przyczyny odwoławcze, o których mowa w art. 439 § 1 k.p.k., ani też nie doszło w niej do rażąco niesprawiedliwości orzeczenia, o której mowa w art. 440 k.p.k.

Jako pierwszy ocenie sądu odwoławczego poddany został zarzut obrazy przepisu art. 280 § 2 k.k. W odniesieniu do tego zarzutu sąd odwoławczy, w ślad za sądem pierwszej

instancji, stwierdził przede wszystkim, że przyjęty w tym przepisie sposób określenia innego podobnie niebezpiecznego przedmiotu, zrelacjonowany do noża, jako przedmiotu niebezpiecznego już ze swej istoty, z naturalnych właściwości, stwarzających możliwość spowodowania przy jego wykorzystaniu poważniejszego uszkodzenia ciała lub nawet śmierci człowieka, prowadzi do wniosku, że pojęcie niebezpiecznego przedmiotu odnieść należy do właściwości przedmiotu, nie zaś do sposobu jego użycia. Ustawodawca zawęził pojęcie „inny niebezpieczny przedmiot” do noża i broni palnej, sprawiając, iż tylko porównanie innych przedmiotów z nożem lub bronią palną może decydować o przyznaniu właściwych przymiotów. Sąd Apelacyjny podzielił w tym względzie przyjęty w praktyce orzeczniczej pogląd, iż odniesienie przez ustawodawcę określenia „inny podobnie niebezpieczny przedmiot”, do broni palnej lub noża, jako przedmiotów niebezpiecznych już ze swej istoty i z naturalnych właściwości stwarzających potencjalną możliwość spowodowania przy jego wykorzystaniu poważniejszego uszkodzenia ciała lub nawet śmierci człowieka, prowadzi do zawężenia pola definicyjnego pojęcia "niebezpieczny przedmiot" (por. post. SA w G. z 11.10.2000 r., II AKz 383/00). Sprawia to, że potencjał niebezpieczeństwa przedmiotu, o którym mowa w art. 280 § 2 k.k. ograniczony jest do jego właściwości sprawiających, że normalne wykorzystanie zagraża bezpośrednim niebezpieczeństwem dla życia lub zdrowia.

Pogląd ten, przyjęty powszechnie w judykaturze i doktrynie prawa karnego, należało w tym miejscu przytoczyć z uwagi na stanowisko apelującego, który nie dość konsekwentnie rozróżnia pojęcie „posługuje się bronią palną, nożem lub innym podobnie niebezpiecznym przedmiotem lub środkiem obezwładniającym” od pojęcia „działanie w inny sposób bezpośrednio zagrażający życiu”. Motywując zarzut i podważając stanowisko zaskarżonego wyroku, iż użyta przez oskarżonego podczas popełniania przestępstwa pałka teleskopowa nie stanowiła niebezpiecznego narzędzia w rozumieniu przepisu art. 280 § 2 k.k., skarżący powołał się bowiem na trafny skądinąd pogląd Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu przedstawiony w wyroku z 29.09.2015 r., II AKa 208/15, iż „analiza całej dyspozycji art. 280 § 2 k.k. prowadzi do przekonania, że typ kwalifikowany przestępstwa rozboju został zbudowany na podstawie kryterium stopnia zagrożenia życia pokrzywdzonego wynikającego z użytego wobec niego środka lub sposobu napadu (...)”, a więc pogląd który nie ma istotnego znaczenia dla oceny zaistniałego problemu i umotywowania podniesionego zarzutu odwoławczego.

Dalsze rozważania w tym względzie zacząć należy od przypomnienia, że w myśl ustaleń zaskarżonego wyroku pałka użyta przez oskarżonego (z której zachowała się tylko ostatnia tuleja, a którą w całości widać na zdjęciach z monitoringu), wykonana była z metalu, miała długość ok. 40 cm, średnicę ok. 0,8 cm i ważyła ok. 400 g., a nadto zakończona była metalową kulką, przy czym z obserwacji sądu odwoławczego wynika, że średnica tej kulki niewiele przewyższała średnicę zachowanej tulei pałki, kulka miała charakter zaślepki o zaokrąglonym kształcie i nie zwiększała istotnie masy pałki. Ustalenia te prowadzą do wniosku, że przedmiotowa pałka stanowiła typowy rodzaj pałek teleskopowych dostępnych na rynku, w szczególności nie posiadała zakończenia z ciężkiego i twardego materiału, gdyż wspomniana kulka miała wszak niewielkie rozmiary i masę, a przy tym wykonana była z tego samego materiału co pozostała część pałki i w związku z tym nie zmieniała istotnie jej właściwości statycznych.

W dalszej kolejności, wbrew stanowisku apelującego, sąd odwoławczy stwierdził, że brak jest podstaw do zaliczenia pałki teleskopowej do broni białej w rozumieniu ustawy z dnia 21 maja 1999 r. o broni i amunicji (Dz.U.2019.284 j.t.). Pogląd, że ten rodzaj pałki zaliczyć należy do kategorii broni białej apelujący wyprowadził z treści art. 4 ust. 1 pkt. 4a ww. ustawy stanowiącego, że przez broń należy rozumieć (obok broni palnej, broni pneumatycznej i miotaczy gazu obezwładniającego) narzędzia i urządzenia, których używanie może zagrażać życiu lub zdrowiu, w tym broń białą w postaci pałek posiadających zakończenie z ciężkiego i twardego materiału lub zawierających wkładki z takiego materiału. Z przytoczonego przepisu wynika, że cechą niezbędną dla zaliczenia pałki do kategorii broni białej jest wyposażenie jej w zakończenie z ciężkiego i twardego materiału, które to określenie rozumieć należy w ten sposób, że zakończenie ma mieć masę istotnie większą od reszty

pałki i zmieniać w ten sposób jej właściwości. Tego rodzaju wkład lub zakończenie służyć ma zwiększeniu szybkości przemieszczania się pałki i poprzez zwiększenie masy także siły uderzenia oraz zdolności do zadawania obrażeń w stosunku do analogicznej pałki bez takiego wkładu lub zakończenia. Tymczasem pałka teleskopowa, z istoty swojej konstrukcji, zwęża się ku końcowi i przez to jej końcowa tuleja posiada masę mniejszą od pozostałych. Raz jeszcze powtórzę w tym miejscu należy, iż dla oceny charakteru przedmiotowej pałki bez znaczenia pozostaje akcentowana w apelacji okoliczność, że była ona zakończona metalową kulką. Kulka ta miała wszak niewielkie rozmiary i masę, wykonana była z tego samego materiału co pozostała część pałki i nie zmieniała istotnie właściwości statycznych pałki. Swój, godny przytoczenia, pogląd wyraziło w tym zakresie Centralne Laboratorium Kryminalistyczne, stwierdzając wprost, że typowe pałki teleskopowe nie są bronią: "[...] Przedmiotowej pałki teleskopowej nie można zaliczyć do ww. urządzeń, ponieważ korek będący jej zakończeniem jest o tej samej średnicy, co tuleja środkowa oraz został wykonany z tego samego materiału, co pozostałe elementy metalowe pałki. Oceniana pałka w stanie rozłożonym może być porównywana z prętem metalowym o zmiennej średnicy. W opinii Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego pałki teleskopowe (w tym przedmiotowa pałka teleskopowa) nie podlegają pod przepisy art. 4 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 21 maja 1999 r. o broni i amunicji." (opinia nr (...) z sierpnia 2013 r.).

W rezultacie przedstawionej oceny Sąd Apelacyjny zaaprobował stanowisko zaskarżonego wyroku, iż pałka teleskopowa użyta przez oskarżonego w czasie popełniania przestępstwa, nie miała w sobie cechy niebezpieczności podobnej do broni palnej lub noża, a więc nie stanowiła „innego podobnie niebezpiecznego przedmiotu” w rozumieniu art. 280 § 2 k.k.

Dla wsparcia zaprezentowanego stanowiska przywołać należy wyrok Sądu Apelacyjnego w K. z 12.06.2006 r., II AKa 95/06, w myśl którego „pałki teleskopowej, która choć przeznaczona jest do zadawania rąw nie jest przedmiotem niebezpiecznym, (...) bo jej zwyczajne używanie nie stwarza zagrożenia dla życia ludzkiego, jakie powstaje z użycia noża lub broni palnej (...)” oraz wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 5.02.2019 r., II AKa 539/18, stanowiącego, że „pałka teleskopowa nie posiadała cech „innego podobnie niebezpiecznego przedmiotu” w rozumieniu przepisu art. 280 § 2 k.k. Była to pałka teleskopowa czteromodułowa o długości 65,3 cm, o średnicy u podstawy wynoszącej 2,6 cm, z kocówką w kształcie walca o średnicy 1,8 cm i wysokości 0,5 cm, o wadze wynoszącej 0,427 kg. Nawet założenie, że sposób użycia pałki teleskopowej może być groźny dla zdrowia człowieka, nie jest równoznaczne z przyjęciem, że przedmiot taki wypełnia znamiona określone w art. 280 § 2 k.k.”.

Mając to na względzie i dzielając, z przytoczonych w zaskarżonym wyroku powodów, pogląd że działanie oskarżonego nie wypełniło „in concreto” alternatywnego znamienia działania sprawcy rozboju określonego w art. 280 § 2 k.k., a ujętego jako działanie „w sposób bezpośrednio zagrażający życiu”, Sąd Apelacyjny uznał za prawidłową przyjętą w wyroku kwalifikację czynu z art. 280 § 1 k.k.

Odnosząc się do powołanych w apelacji argumentów wspartych na treści przytoczonych tam judykatów Sąd Apelacyjny stwierdził w pierwszej kolejności, że apelujący nie ma racji wywodząc, iż w wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 3.03.2016 r., II AKa 48/16, wyrażono pogląd, jakoby cechy niebezpiecznego przedmiotu w rozumieniu art. 280 § 2 k.k. posiada wypełniona płynem szklana butelka o wadze ok. pół kilograma. Niezależnie od tego że przedmiot ten nie jest zbliżony swoimi właściwościami do pałki teleskopowej, należy stwierdzić, że z treści wskazanego wyroku wynika, że to nie cechy tej butelki, ale sposób jej użycia stwarzały bezpośrednie zagrożenie dla życia i przez to decydował o zastosowaniu ww. przepisu. Za równie bezzasadne dla wykazanie, że pałka teleskopowa posiada charakter „innego niebezpiecznego przedmiotu” uznane zostało powołanie się przez apelującego na wyroki Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 15.07.2010 r., II AKa 181/10, i 22.11.2012 r., II AKa 274/12, w których stwierdzono, że za taki przedmiot może zostać uznany kij wykonany na wzór kija bejsbolowego oraz śrubokręt, skoro zwykła pałka teleskopowa ma zasadniczo inne właściwości i cechy fizyczne i w związku z tym jej użycie nie stwarza takiego zagrożenia dla życia człowieka, jak oba wspomniane wyżej przedmioty. Uznanie kija bejsbolowego za inny podobnie niebezpieczny przedmiot uzasadnione jest bowiem takimi

jego własnościami, jak: charakterystyczny kształt umożliwiający posłużenie się nim jak maczugą (cienki, poręczny uchwyt, a gruby przeciwny koniec), odpowiedni ciężar, twardy materiał, co ułatwia zadawanie uderzeń i sprawia, że charakteryzują się one większą dynamiką. (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 10.04.2002 r., II AKA 80/02). W odniesieniu do stanowiska Sądu Apelacyjnego w Katowicach przedstawionego w wyroku z 5.06.2009 r., II AKA 61/09, który do kategorii „innych podobnie niebezpiecznych przedmiotów” zaliczył metalową rurkę o średnicy 0,5 cala i długości 60 cm, sąd odwoławczy stwierdził, że motywacja tego stanowiska ograniczyła się de facto do stwierdzenia, iż właściwości statyczne metalowej rurki sprawiają, że jest ona szczególnie przydatna do zadawania uderzeń, z czym wiąże się zazwyczaj niebezpieczeństwo dla życia i zdrowia oraz że za zaliczeniem metalowej rurki do przedmiotów podobnie niebezpiecznych co broń palna i nóż przemawia treść art. 4 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 21 maja 1999 r. o broni i amunicji pozwalająca na uznanie, że metalowa rurka stanowi broń białą. Ze wskazanych już wyżej powodów pogląd ten, jako nie mający wystarczającego oparcia w powołanym przepisie ustawy, nie został podzielony przez sąd odwoławczy, przy czym, niezależnie od tego, dostrzec należy, że w odniesieniu do pałki teleskopowej wymieniony sąd wyraził pogląd odmienny, czemu dał wyraz w zacytowanym wyżej wyroku z 5.02.2019 r. W ten sam sposób Sąd Apelacyjny odniósł się do stanowiska Sądu Okręgowego w B. zawartego w wyroku z 18.10.2013 r., II K 95/13 (uznanego przez autora apelacji z nieznanymi powodów za precedensowy), iż „metalowa pałka teleskopowa, która została użyta podczas przedmiotowego zdarzenia do bicia P. Z., jest niebezpiecznym przedmiotem, albowiem ma cechy niebezpiecznego narzędzia w rozumieniu art. 280 § 2 k.k.”. Sąd odwoławczy stwierdził przy tym, że zupełnie dowolnym było stanowisko apelującego, jakoby „nie ulegało wątpliwości”, że podczas zdarzenia będącego przedmiotem rozpoznania w niniejszym postępowaniu użyto pałki tego samego rodzaju, co pałka użyta przez sprawcę w ww. sprawie Sądu Okręgowego w Białymstoku. Z uzasadnienia ww. wyroku wynika bowiem, że użyta przez sprawcę pałka nie została zabezpieczona jako dowód rzeczowy w toku postępowania i jej cechy ustalone zostały tylko w sposób ogólny na podstawie wyjaśnień oskarżonego (wykonana z metalu, cienka, wydłużająca się) oraz z przyjęcia założenia, że typowa budowa, związana z teleskopową strukturą tego typu rurek, z racji jej zasad rozsuwania się, nakłada konieczność zakończenia takich pałek w formie zgrubienia, które ma także bardziej masywną budowę. Okoliczność ta w powiązaniu z faktem, że w rozpoznawanej sprawie sąd dysponuje tylko ostatnim członem (tuleją) pałki, nie pozwala na dokonanie miarodajnego porównania obu tych przedmiotów, a tym bardziej wyprowadzenia wniosku, iż poza tym, że obie pałki były wykonane z metalu i miały charakter „teleskopowy”, były to pałki tego samego rodzaju.

W dalszej kolejności Sąd Apelacyjny przystąpił do oceny zarzutu określonego w apelacji jako błąd w ustaleniach faktycznych, a mającego polegać na przyjęciu, że oskarżony dopuścił się przypisanego mu czynu we współdziałaniu i w porozumieniu z inną osobą – współoskarżonym Ł. W., podczas gdy w ocenie apelującego z poczynionych ustaleń wynikało jednoznacznie, że oskarżony działał pod wpływem namowy i na zlecenie innej osoby, która przebywając na miejscu zdarzenia i sprawując nadzór nad realizacją przestępczego zamiaru pełniła w istocie rolę sprawcy kierowniczego.

Motywuując ten zarzut apelujący wskazał nadto, że współoskarżony był wyłącznym pomysłodawcą i autorem planu napaści, ustalając czas, miejsce i sposób działania a nawet kwestie związane z oddaleniem się z miejsca przestępstwa. Podniesiono, że to on przywiózł oskarżonego w rejon Pasażu (...), na terenie którego znajdował się kantor, a następnie wydał mu polecenie przystąpienia do realizacji opracowanego przez siebie planu, samemu pozostając w miejscu, z którego mógł obserwować przebieg wydarzeń, co dawało mu pełną możliwość nadzoru nad działaniem oskarżonego. Tego rodzaju ustalenia, wsparte wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 16.01.2015 r., II AKA 475/14, prowadzą w ocenie skarżącego do wniosku, że Ł. W. jako osoba, która precyzyjnie zaplanowała całe przestępcze przedsięwzięcie objęte zarzutem, określiła oskarżonemu obowiązki, wskazała mu miejsce zdarzenia, wydała polecenie rozpoczęcia akcji przestępczej, która z zewnątrz obserwowała jej przebieg, aby w efekcie przyjąć skradzione pieniądze, wypełnia znamiona sprawstwa kierowniczego rozboju. Przytoczono też stanowisko SA we W. przedstawione w wyroku z 12.06.2013 r., II AKA 75/13, iż „dla wypełnienia sprawstwa

kierowniczego wystarczające jest, że bezpośredni wykonawca zrealizuje sam (lub wspólnie z inną osobą) komplet znamion przedmiotowych określonego typu czynu zabronionego”.

Dokonując oceny tego zarzutu Sąd Apelacyjny stwierdził przede wszystkim, że pomimo dokonania tak istotnej zmiany w określeniu czynu zarzucanego polegającej na przyjęciu, że popełniając przypisany mu czyn oskarżony działał wspólnie i w porozumieniu z inną osobą, sąd pierwszej instancji w ogóle nie umotywował w tym względzie swojego stanowiska. W dalszej kolejności stwierdzono, że w myśl ustaleń zaskarżonego wyroku udział Ł. W. w przestępstwie na szkodę C. L. polegał na złożeniu oskarżonemu propozycji dokonania napadu na pokrzywdzonego z użyciem pałki teleskopowej i zabrania mu plecaka z zawartością pieniędzy, przy czym pieniędzmi tymi mieli się następnie podzielić. Po wyrażeniu przez oskarżonego zgody na tą propozycję Ł. W. zawiózł go w dniu zdarzenia do W. i wskazał miejsce, gdzie pokrzywdzony zaparkuje swój samochód. Obaj mężczyźni rozpoczęli następnie obserwację tego samochodu, a nawet przez jakiś czas usiłowali go śledzić, po czym wrócili w okolice kantoru. Na polecenie Ł. W. oskarżony opuścił samochód i udał się następnie w okolice kantoru, gdzie miał oczekiwać na powrót pokrzywdzonego, natomiast pierwszy z wymienionych stanął opodal pobliskiego sklepu, skąd obserwował zdarzenie. Po powrocie pokrzywdzonego i wyjęciu przez niego z samochodu plecaka z pieniędzmi, oskarżony przystąpił do zaboru tego przedmiotu, lecz wobec oporu pokrzywdzonego zaniechał tego i rozpoczął ucieczkę. Widząc to Ł. W. uruchomił samochód, podjechał do oskarżonego i umożliwił mu wejście do kabiny, po czym razem odjechali.

Zestawienie przedstawionych wyżej ustaleń zaskarżonego wyroku z wywodami apelującego pozwala na stwierdzenie, że pominał on tak istotną kwestię, jak zabranie oskarżonego przez Ł. W. z miejsca (nieudanego) przestępstwa, co ma znaczenie dla omówionego niżej problemu, czy przestępcza rola wymienionego współoskarżonego przyjęła postać współsprawstwa, czy tylko pomocnictwa.

W ocenie omawianego zarzutu sąd odwoławczy, w ślad za większością przedstawicieli doktryny i orzecznictwa, przyjął że zawarty w art. 18 § 1 k.k. zwrot „kieruje wykonaniem czynu zabronionego” oznacza przewagę sprawcy kierowniczego nad bezpośrednim wykonawcą czynu zabronionego przejawiającą się w panowaniu nad wykonywanym przez niego tego czynu (tak m. in. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 25.02.2001 r., II AKa 313/00, wyrok Sądu Najwyższego z 25.06.2008 r., IV KK 39/08), natomiast odrzucił pogląd, że kierowanie wykonaniem czynu zabronionego przyjąć może także postać organizowania wykonania czynu zabronionego przez inną osobę, bez zachowania panowania nad jego przebiegiem. Przyjęte przez Sąd Apelacyjny rozumienie przytoczonego zwrotu oznacza, że treść działania sprawcy kierowniczego sprowadza się do władztwa nad przebiegiem realizacji znamion czynu zabronionego przez osobę kierującą i to w czasie jego wykonywania. Przedmiotem kierowania jest bowiem wykonanie czynu zabronionego przez bezpośredniego wykonawcę, nie zaś czynności polegające na organizowaniu lub przygotowywaniu wykonania tego czynu albo czynności mające na celu zabezpieczenie rezultatów działania lub zaniechania bezpośredniego wykonawcy. Ujęcie sprawstwa kierowniczego jako „kierowania wykonaniem czynu zabronionego przez inną osobę” wyznacza ramy czasowe czynności kierowania, łącząc je z chwilą wypełniania znamion czynu zabronionego przez bezpośredniego wykonawcę. O kierowaniu zachowaniem osoby wykonującej czyn zabroniony nie można mówić w przypadku podejmowania określonych czynności przed lub po zakończeniu wypełniania znamion przez bezpośredniego wykonawcę. Trafnie konstrukcyjną istotę sprawstwa kierowniczego oddał Sąd Najwyższy, wskazując, że "warunkiem przypisania sprawstwa kierowniczego jest współczesne do wykonywania przez bezpośredniego sprawcę znamion czynu, pełnienie takiej roli. Skoro bowiem chodzi o kierowanie "wykonaniem", to następuje ono na etapie, na którym znamiona czynu są urzeczywistniane. Dopełniające słowo "wykonaniem", zawarte w art. 18 § 1 k.k., określa zatem etap, na którym funkcja kierowania jest realizowana. Ten "kieruje wykonaniem", kto czyni to także w fazie wypełniania znamion czynu" (post.

z 15.02.2005 r., III KK 165/04), dodając ponadto, że "choć kierowanie może polegać także na wychodzeniu z pomysłem (inicjatywą) i wyrażaniu zgody na zaplanowane,

a jeszcze nie zrealizowane pomysły, a także na zaaranżowaniu wszystkiego, co ma zapewnić sprawną realizację tych pomysłów, to dyspozycja art. 18 § 1 k.k. wymaga, aby kierujący nadto władał (kontrolował) stadium, w którym pomysły owe przeobrażają się w znamiona czynu zabronionego (są urzeczywistniane)" (zob. też wyrok SN z 3.04.2006 r., V KK 316/05).

W rezultacie stwierdzono, że w ustalonych okolicznościach sprawy zaplanowanie i koordynacja poszczególnych zachowań i ról obu sprawców oraz kierownicza rola w popełnieniu przestępstwa, w powiązaniu z działaniami na miejscu zdarzenia nie może przesądzać o tym, że Ł. W. był sprawcą kierowniczym w rozumieniu wynikającym z treści art. 18 § 1 k.k.

Mając to na uwadze sąd odwoławczy, już tylko na marginesie, stwierdził że przytaczając dla poparcia podniesionego zarzutu treść wymienionego wyżej wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 16.01.2015 r. autor apelacji pominął istotny jego fragment odnoszący się do kierowania przebiegiem trwającego już przestępstwa, wypaczając przez to sens zawartego tam wyводу. W rzeczywistości bowiem wspomniany wyrok miał brzmienie:

„to oskarżony precyzyjnie zaplanował całe przestępcze przedsięwzięcie objęte zarzutem, sformował grupę osób w nim współdziałających, podzielił między nimi role, wręczył

bezpośredniemu sprawcy przedmiot przypominający broń palną służący do sterroryzowania pokrzywdzonej, wskazał miejsce zdarzenia, wydał polecenie współoskarżonemu do rozpoczęcia akcji przestępczej, którą z zewnątrz obserwował oraz cały czas w niej aktywnie partycypował, instruując go telefonicznie, co miał robić, a zatem mógł też w każdej chwili ją

przerwać, by w efekcie przyjąć od drugiego ze współoskarżonych skradzione przedmioty.

W tym kontekście sąd takie zachowanie uznał za realizujące znamiona sprawstwa kierowniczego rozboju, a więc czynu z art. 18 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 1 k.k.". Również więc w tym wyroku wyrażony został pogląd, iż do istoty sprawstwa kierowniczego należy kierowanie wykonaniem przestępstwa na etapie, na w którym urzeczywistniane są przez sprawcę bezpośredniego znamiona określonego czynu zabronionego.

W dalszej kolejności Sąd Apelacyjny przystąpił do rozważań nad tym, czy udział w przestępstwie Ł. W. przybrał postać współsprawstwa, czy tylko pomocnictwa lub podżegania, gdyż dokonana w tym względzie ocena determinowała możliwość prawidłowego określenia czynu przypisanego oskarżonemu.

Zgodnie z aktualnym brzmieniem art. 18 § 1 zdanie drugie k.k. współsprawstwo sprowadza się do „wykonania czynu zabronionego wspólnie i w porozumieniu z inną osobą". W najogólniejszym ujęciu współsprawstwem jest oparte na porozumieniu wspólne wykonanie czynu zabronionego przez dwie co najmniej osoby, z których każda odgrywa istotną rolę

w procesie realizacji ustawowych znamion czynu zabronionego. Konstytutywnymi elementami współsprawstwa są, poza znamionami wyrażonymi w przepisie części szczególnej:

element strony podmiotowej - porozumienie dotyczące wspólnego wykonania tego czynu oraz element strony przedmiotowej - wspólne wykonanie czynu zabronionego.

W odniesieniu do pierwszego z ww. elementów składających się na współsprawstwo sprawa jest oczywista, gdyż z niekwestionowanych ustaleń wyroku wynika, że obaj sprawcy szczegółowo uzgodnili wszystkie istotne składniki i momenty akcji przestępczej, a przy tym na bieżąco wspólnie je korygowali stosownie do zachowania pokrzywdzonego.

W odniesieniu do elementu strony przedmiotowej Sąd Apelacyjny stwierdził, że w piśmiennictwie i orzecznictwie wyróżnia się trzy odmiany współsprawstwa: tzw. współsprawstwo równoległe (nazywane też wielosprawstwem), tzw. współsprawstwo dopełniające (nazywane też współsprawstwem właściwym) oraz współsprawstwo - polegające na wypełnieniu przez część współdziałających znamion czynu zabronionego oraz takim zachowaniu

co najmniej jednego z nich, które nie stanowiąc realizacji żadnego z elementów znamion



czynu zabronionego, stanowi jednak istotny wkład w realizację wspólnego przedsięwzięcia, wyrażający się w tym, że bez jego udziału w ogóle nie doszłoby do popełnienia czynu zabronionego lub też doszłoby do jego popełnienia w inny sposób. Z punktu widzenia elementu strony przedmiotowej w rozpoznawanej sprawie zaistniała trzecia z ww. odmian. W ocenie Sądu Apelacyjnego kooperacja oskarżonych – z uwagi na jej charakter i zakres – przybrała postać wspólnego wykonania czynu zabronionego w postaci usiłowania rozboju. W tym względzie Sąd Apelacyjny stwierdził, że ustalone w zaskarżonym wyroku czynności dokonane przez Ł. W. nie tyle nawet stanowiły ułatwienie realizacji przestępstwa dokonywanego przez oskarżonego jako sprawcę bezpośredniego, co wręcz były koniecznym warunkiem tej realizacji. W ustalonych okolicznościach sprawy zachowania Ł.

W. - z uwagi na ich istotność - były elementem niezbędnym dla przystąpienia przez oskarżonego do realizacji zamiaru rozboju i bez nich do przestępstwa w ogóle by nie doszło. w odniesieniu do tej kwestii na uwadze mieć trzeba, że wymieniony był pomysłodawcą

przestępstwa, przekonał do niego oskarżonego, a następnie przywiózł go na nieznanе mu wcześniej miejsce przestępstwa, wskazał pokrzywdzonego, udzielił szczegółowych wskazówek co do sposobu dokonania zaboru, obserwował jego przebieg i widząc niepowodzenie akcji niezwłocznie odwiózł oskarżonego z miejsca przestępstwa.

Ustalona wiodąca rola

Ł. W., który nie realizował bezpośrednio ustawowych znamion dokonywanego rozboju (usiłowania), lecz w opisany wyżej sposób uczestniczył wraz z oskarżonym w działaniach zmierzających do jego popełnienia, doprowadziła w rezultacie sąd odwoławczy do wniosku, że udział ten przekraczał ramy pomocnictwa lub podżegania i stanowił wyżej opisaną postać współsprawstwa.

Po przeprowadzeniu wyżej przedstawionych ocen prawnych Sąd Apelacyjny przystąpił do zbadania pozostałych zarzutów apelacji, a więc zarzutów skierowanych przeciwko rozstrzygnięciom w przedmiocie orzeczonej kary.

W tym względzie za trafny uznany został zarzut dokonania przez sąd wadliwej oceny ustawowych przesłanek warunkujących prawidłowość przyjęcia, że w rozpoznawanej sprawie doszło do zaistnienia szczególnie uzasadnionego wypadku, co w konsekwencji otworzyło drogę do zastosowania dobrodziejstwa nadzwyczajnego złagodzenia kary.

Motywuując

sięgnięcie do tej instytucji sąd orzekający wskazał, że przepis art. 60 § 2 k.k. traktuje nadzwyczajne złagodzenie kary jako fakultatywne i jednocześnie zawiera otwarty katalog okoliczności, które miałyby przemawiać za takim łagodzeniem kary. Stwierdzono też, że okoliczności wymienione w pkt. 1-3 tego przepisu odnoszą się w większości do zachowania sprawcy

po popełnieniu czynu. Pojednanie się pokrzywdzonego ze sprawcą, naprawienie szkody lub staranie o jej naprawienie, należy traktować nie tylko jako okoliczności ustawowe, ale

również jako okoliczności ważne dla ustawodawcy z uwagi na prewencję szczególną kary

i społeczne jej oddziaływanie oraz funkcje kompensacyjne orzeczenia w sprawie. Mając to na względzie sąd meriti uznał, że zachowanie oskarżonego już po popełnieniu czynu można uznać za modelowe, wskazując przede wszystkim na to, że oskarżony wyraził szczerą skruchę i żal, przeprosił pokrzywdzonych, a pokrzywdzeni jego przeprosiny przyjęli oraz na to,

że oskarżony przekazał pokrzywdzonemu C. L. zadośćuczynienie

w wysokości 10 000 zł i można stwierdzić, że doszło między nimi do autentycznego pojednania.

Odnosząc się do tak przedstawionego stanowiska sądu pierwszej instancji Sąd

Apelacyjny przyznał rację apelującemu co do tego, że dokonane przez sąd orzekający wartościowanie okoliczności mających wpływ na omawiane rozstrzygnięcie było nieprawidłowe, gdyż nie uwzględniło w wystarczającym stopniu istotnych okoliczności o charakterze obciążającym.

W myśl art. 60 § 2 k.p.k. sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary

w szczególnie uzasadnionych wypadkach, kiedy nawet najniższa kara przewidziana za przestępstwo byłaby niewspółmiernie surowa, w szczególności:

1) jeżeli pokrzywdzony pojednał się ze sprawcą, szkoda została naprawiona albo pokrzywdzony i sprawca uzgodnili sposób naprawienia szkody,

2) ze względu na postawę sprawcy, zwłaszcza gdy czynił starania o naprawienie szkody lub o jej zapobieżenie.

Zgodnie z powszechnie przyjętym poglądem o uznaniu danej sytuacji za szczególnie uzasadnioną decydować mogą jedynie konkretne okoliczności sprawy, przy czym orzekając

w przedmiocie nadzwyczajnego złagodzenia kary, należy pamiętać, że stanowi ono orzekanie o karze, dlatego też to wszystko, co w ramach art. 53 k.k. decyduje o jej wymiarze, ma także znaczenie w kwestii nadzwyczajnego złagodzenia kary (wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 11.07.2013 r., II AKa 224/13). Oznacza to, że o zastosowaniu nadzwyczajnego złagodzenia kary nie może decydować tylko spełnienie przesłanek określonych w art. 60 § 2 k.k., lecz całokształt okoliczności dotyczących nie tylko osoby sprawcy, lecz także popełnionego przez niego czynu, analiza których - z uwzględnieniem zasad wymiaru kary określonych

w ustawie - pozwala dopiero na ocenę, czy orzeczenie współmiernej kary jest możliwe

w ramach ustawowego zagrożenia, czy dopiero kara poniżej tej granicy spełni funkcję kary sprawiedliwej (por. wyrok Sądu Najwyższego z 13.07.1979 r., III KR 197/79), przy czym chodzi tu o niewspółmierność kary do tej, którą należałoby wymierzyć, uwzględniając stopień winy i stopień społecznej szkodliwości czynu.

Mając to wszystko na uwadze Sąd Apelacyjny, dzieląc zdanie sądu orzekającego co do tego, że w sprawie wystąpiły okoliczności wymienione w art. 60 § 2 pkt. 1 i 2 k.p.k., uznał jednak, że na przeszkodzie do zastosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary stanął wzgląd na okoliczności związane z popełnionym przez oskarżonego czynem, a konkretnie stwierdzony w zaskarżonym wyroku znaczny stopień społecznej szkodliwości tego czynu

i wysokie natężenie zawinienia oskarżonego. W tej sytuacji, nawet przy uwzględnieniu

wystąpienia ważkich okoliczności łagodzących, możliwe było w ocenie sądu odwoławczego orzeczenie kary współmiernej i sprawiedliwej w ramach ustawowego zagrożenia przewidzianego w art. 280 § 1 k.k.. W dokonanej ocenie Sąd Apelacyjny na uwadze miał też okoliczność, że zastosowanie wspomnianego dobrodziejstwa i wymierzenie oskarżonemu kary

ograniczenia wolności spotkać by się mogło z brakiem zrozumienia i negatywną oceną

społeczną, jako reakcja niewspółmiernie łagodna do wagi czynu, stanowiąca wręcz wyraz bezkarności sprawcy.

Przedstawiona ocena negująca prawidłowość wniosku, iż w rozpoznawanej sprawie zaistniał szczególnie uzasadniony wypadek uzasadniający zastawanie nadzwyczajnego

złagodzenia kary, zdecydowała o zmianie zaskarżonego wyroku poprzez wyłączenie

z podstawy wymiaru kary przepisów art. 60 § 2 pkt. 1 k.k., art. 60 § 6 pkt. 3 k.k. oraz art.

34 § 1 i § 1a i art. 35 § 1 k.k. W następstwie tego rozstrzygnięcia sąd odwoławczy wymierzył oskarżonemu karę dwóch lat pozbawienia wolności, a więc karę równą dolnemu progowi ustawowego zagrożenia przewidzianego w art. 280 § 1 k.k.

Wpływ na tak łagodne ukształtowanie kary miało uwzględnienie wszystkich okoliczności łagodzących, które trafnie dostrzeżone zostały przez sąd pierwszej instancji, a więc: wspomniane już zachowanie oskarżonego po popełnieniu przestępstwa polegające na wyrażeniu szczerzej skruchy i żalu, złożeniu

przyjętych przez pokrzywdzonych przeprosin, przekazaniu pokrzywdzonemu C. L. zadośćuczynienia w znacznej i wymagającej od oskarżonego dużych wyrzeczeń kwocie 10 000 zł, co w rezultacie doprowadziło do jego pojednania z pokrzywdzonymi. Odnosząc się w tym miejscu do podniesionego w apelacji zarzutu przecenienia przez sąd

znaczenia wypłacenia pokrzywdzonemu zadośćuczynienia, które ocenione zostało jako

„w sumie skromne”, stwierdzić należy, że ocena ta nie uwzględnia dwóch istotnych okoliczności: wysokości osiągniętych dochodów z pracy i realnych możliwości majątkowych oskarżonego oraz tego, że wysokość zadośćuczynienia została w pełni zaaprobowana przez pokrzywdzonego C. L.. Za istotnie łagodzącą w okolicznościach sprawy uznano też okoliczność dotychczasowej niekaralności oskarżonego i złożenia szczegółowych oraz szczerych wyjaśnień, w których przyznał się do sprawstwa i opisał przebieg zdarzenia, w tym udział współoskarżonego. Opisana wyżej postawa

oskarżonego zasadnie utwierdziła sąd pierwszej instancji w przekonaniu, że wyrażenie przez niego żalu i skruchy było szczere, a nie tylko motywowane względami taktyki procesowej obliczonej na złagodzenie odpowiedzialności.

Za przemawiające zdecydowanie na korzyść oskarżonego słusznie w ocenie Sądu Apelacyjnego uznane zostały także trafne wnioski wyprowadzone przez sąd orzekający z oglądu dotychczasowego sposobu życia oskarżonego. Na podkreślanie zasługuje w szczególności, pominięta niestety w apelacji, zdecydowanie wybijająca się ponad przeciętność i rzadko spotykana w praktyce orzeczniczej pozytywna opinia, jaką oskarżony cieszy się w swoim środowisku społecznym. W sporządzonej na piśmie opinii z 23 października 2017 r. podpisanej przez 231 (...) (w tym sołtysa i członków Rady Sołeckiej) podkreślono, że oskarżony cieszy się powszechnym szacunkiem i sympatią, jako osoba udzielająca się społecznie, aktywna i chętna do pomocy. Zawarto w niej też postulat aby z uwagi na ww. cechy oskarżony nie był sądzony jako „pospolity przestępca”. Równie dobrą opinię wydali też o oskarżonym:

- Prezes Zarządu Klubu Sportowego „(...)” i 14 osób związanych z tym klubem, którzy podnieśli sumienność, uczciwość, pomocność i uprzejmość oskarżonego,

- poprzedni pracodawca oskarżonego, który w swojej opinii podkreślił m. in. jego profesjonalizm, odpowiedzialność i bezkonfliktowość.

Istotna dla ogólnej oceny postawy oskarżonego jest również pozytywna opinia o nim wydana w dniu 6 czerwca 2016 r. przez dyrektora Aresztu Śledczego we W., w którym oskarżony był osadzony w okresie od 5 października 2017 r. do 18 kwietnia 2018 r.

Wymienione okoliczności w powiązaniu z ustabilizowaną sytuacją życiową, wykonywaniem stałej pracy zarobkowej, przyczynianiem się do wychowania i systematycznym lożeniem na utrzymanie 11 – letniego syna oraz udzielaniem się na rzecz lokalnej społeczności prowadzą do wniosku, że oskarżony nie przejawia żadnych cech demoralizacji uzasadniających potrzebę długotrwałego oddziaływania resocjalizacyjnego w warunkach zakładu karnego oraz, że przypisany mu czyn, jakkolwiek w najwyższym stopniu karygodny, stanowił tylko niechlubny i niezrozumiały epizod w nieposzlakowanym dotychczas sposobie życia oskarżonego.

Wymierzając oskarżonemu karę dwóch lat bezwzględnego pozbawienia wolności Sąd Apelacyjny pozostawał w przekonaniu, że kara ta oddaje w swoim wymiarze, z jednej strony prawidłowo oceniony przez sąd pierwszej instancji wysoki stopień społecznej szkodliwości czynu i zawinienia oskarżonego, zaś z drugiej podniesione wyżej ważkie okoliczności mające wpływ na wymiar kary, a związane z osobą oskarżonego i jego postawą - zarówno przed, jak i po popełnieniu przestępstwa. Pomimo relatywnej łagodności orzeczona kara sprzyjać też będzie w najwyższym stopniu osiągnięciu celów kary przede wszystkim w sferze oddziaływania wychowawczego, ale też - przy właściwym nagłośnieniu okoliczności łagodzących - także w sferze ogólnospołecznej. Jak trafnie dostrzegł to sąd pierwszej instancji przy ocenie społecznego oddziaływania kary istotne znaczenie powinny mieć bowiem także okoliczności związane z naprawieniem szkody wyrządzonej przestępstwem, wyrażenie przez sprawcę szczerego, a nie tylko deklaratywnego żalu i skruchy, wyjednanie przebaczenia od pokrzywdzonych oraz podjęcie przez niego współpracy z organami ścigania w wyjaśnieniu wszystkich okoliczności sprawy.

Rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze wydane zostało na podstawie przepisu art. 624 § 1 k.p.k., po uwzględnieniu sytuacji majątkowej oskarżonego i treści rozstrzygnięcia sądu odwoławczego, którym wnioski apelacji oskarżyciela publicznego uwzględniono tylko w pewnym zakresie.

<b><i>Krzysztof Płudowski</i></b>	<b><i>Bogusław Tocicki</i></b>	<b><i>Robert Zdych</i></b>
-----------------------------------	--------------------------------	----------------------------